

Piotr Geise

orcid: 0000-0002-9140-3336

piotr.geise@gmail.com

Obraz Bydgoszczy w niemieckojęzycznych przewodnikach turystycznych

Abstrakt

Od prawie ćwierćwiecza najliczniejszymi turystami zagranicznymi w naszym kraju są osoby przyjeżdżające z Niemiec. Nie zawsze relacje z zachodnim sąsiadem należały do przyjaznych, na co miały wpływ wojny, ale też uwarunkowania polityczne. Prezentowana społeczno-kulturowa analiza przedstawia zmieniający się obraz Bydgoszczy w przewodnikach turystycznych dostępnych na niemieckim rynku wydawniczym oraz daje odpowiedź o przyczyny ewolucji postrzegania grodu nad Brdą za zachodnią granicą.

słowa kluczowe: Bydgoszcz, przewodniki turystyczne, wydania niemieckojęzyczne

An image of Bydgoszcz in German - language tourist guides

Abstract

Visitors coming from Germany have been the biggest group of foreign tourists in our country for nearly a quarter century. The relations with our neighbor from the west have not always been friendly, which was influenced by both wars and political realities. The presented social and cultural analysis shows the changing

image of Bydgoszcz in tourist guides available on the German publishing market, giving an answer to the reasons of evolutions of perception of the city on the Brda River on the western side of the border.

keywords: Bydgoszcz, tourist guides, German-language publications

Bydgoszcz należy do miast, które przez większą część swej historii znajdowały się granicach państwa polskiego. Jednak – czego nie da się pominąć – gród nad Brdą swój rozkwit gospodarczy i urbanistyczny przeżył w okresie pruskim. Zbliżająca się 680. rocznica nadania praw miejskich może być pretekstem do zaprezentowania obrazu Bydgoszczy w przewodnikach turystycznych dostępnych u naszego zachodniego sąsiada, z którym nie zawsze łączyły nas przyjazne stosunki (to nie tylko okres pruski, ale wcześniej też wojny krzyżackie). Bydgoszcz, która w 1346 r. otrzymała prawa miejskie, i której znaczenie – m.in. na skutek pożogi w okresie potopu szwedzkiego – systematycznie malało, paradoksalnie dzięki kolonizatorom i okupantom pruskim z okresu rozbiorów przeżyła swój ówczesny skok cywilizacyjny. Wystarczy wymienić wybudowanie w drugiej połowie XIX w. Kanału Bydgoskiego, linii kolejowej oraz powołanie do życia towarzystwa żeglugowego. Miasto, które u progu wybuchu II wojny światowej liczyło 140 000 tys. mieszkańców (z czego ok. 10 000 stanowiła ludność niemiecka, a 2000 żydowska) było przykładem przenikania się żywiołu polskiego i niemieckiego. Gwoli ścisłości trzeba podkreślić, iż w chwili zakończenia I wojny światowej Polacy stanowili w nim mniejszość, co nie powinno dziwić, wzięwszy pod uwagę okres zaboru pruskiego na tych terenach.

Analiza materiału ma pomóc w znalezieniu odpowiedzi na kilka pytań:

1. Jak zmieniał się obraz Bydgoszczy w przewodnikach turystycznych dostępnych od lat 60. XX w. do pierwszych lat XXI w. na niemieckim rynku wydawniczym?
2. Czy czas i miejsce ukazania się przewodnika turystycznego miały znaczenie w kontekście przedstawiania Bydgoszczy?
3. W jaki sposób etniczność autora lub autorów przewodnika miała wpływ na treści dotyczące opisu miasta?
4. Czy opis miasta zależy od typu przewodnika turystycznego?

Literatura, w tym również przewodniki turystyczne, jak też cała sfera dziedzictwa kulturowego (sztuka, budowle świeckie, sakralne, obrzędy, kulinaria...), jest uznawana za narzędzie komunikacji społecznej, zarówno na wewnątrz kraju, jak i poza nim. Biorąc pod uwagę przewodniki turystyczne, to komunikacja autor-czytelnik (czyli potencjalny turysta) ma miejsce za pomocą treści słownej oraz przekazu wizualnego. Do tego ostatniego zalicza się fotografie, mapy, plany

miast, reprodukcje dzieł sztuki. Warto więc prześledzić, jaki był przekaz słowny i wizualny kierowany do niemieckiego czytelnika. Przewodnik turystyczny to specyficzny rodzaj literatury podróżniczej. Nie jest to literatura, dzięki której czytelnik odbędzie „zastępczą” podróż do opisywanych miejsc, jak to na przykład miało miejsce w przypadku książek podróżniczych powstałych do XIX w., które niekiedy były fikcją (m.in. pozycje Karla Maya o zmyślnym wodzu Indian, Winnetou). Celem przewodnika turystycznego jest taki opis miejsc, który ma skłonić odbiorcę do poznania ich „na żywo”, czyli do wybrania się w opisywane rejony. Czytelnik-turysta nie kwestionuje treści przewodnika, bo autor i wydawnictwo w oczach odbiorcy postrzegani są jako autorytety. W innym przypadku tego typu publikacje nie miałyby racji bytu i nie znalazłyby nabywców i odbiorców. Zostały one tak pomyślane i skonstruowane, aby przekazać (dawniej przede wszystkim słownie i przy pomocy grafik, a wraz z rozwojem techniki przy pomocy fotografii) wiedzę na temat miejsca, do którego czytelnik zamierza się udać. Przyjęto, że przewodnik turystyczny jako odrębny gatunek literacki datuje się od wydanej w 1835 r. pozycji Johanna Kleina „Rheinreise von Mainz nach Cöln. Handbuch für Schnellreisende” („Podróż z biegiem Renu od Moguncji do Kolonii. Podręcznik dla szybko podróżujących”). Było to właściwie drugie, poprawione, wydanie tego tekstu, zawierające np. informacje o cenach pokoi hotelowych, godzinach otwarcia muzeów itp.

Od momentu pojawienia się przewodników turystycznych na wydawniczym rynku księgarskim przeszły one ewolucję związaną z rozwojem turystyki. To, co potocznie nazywane jest bedekerami (od nazwiska wydawcy) to przewodniki nastawione na opis budowli sakralnych i świeckich, gdzie informacje o bazie noclegowej i gastronomicznej znajdują się na dalszym, marginalnym planie. Wraz z rozwojem tzw. podróży studyjnych (w Niemczech od lat 80. XX w.), pojawiają się bedekery historyczne, z reguły pisane przez historyków sztuki i skierowane do czytelnika zainteresowanego detalami architektonicznymi. Ten typ przewodnika bardziej przypomina akademicki wykład, a poza zdjęciami opisywanych budowli czytelnik może zapoznać się ze szkicami i planami świątyń lub rezydencji. Podobnie jak w „klasycznym” bedekerze, informacje o bazie noclegowej i gastronomicznej są zmarginalizowane (po lekturze takiego przewodnika odnieść można wrażenie, że informacje na temat budowli zaspokajają wszystkie potrzeby wyłącznie z noclegiem i wyżywieniem!). Wraz z rozwojem turystyki masowej i pojawieniem się niskokosztowych przewoźników lotniczych, popularne stały się przewodniki kieszonkowe (kompaktowe), w których zasób informacji jest nieduży i można się z nimi zapoznać podczas np. dwugodzinnego lotu samolotem. Zawarte w nich w treści są bardzo powierzchowne i – co też zrozumiałe – odwołują

się do stereotypowego opisu miejsca docelowego. Poza podróżami studyjnymi (turysta wymagający i dociekliwy) pojawiła się pod koniec wieku grupa turystów-podróżników (travelers), których można nazwać współczesnymi nomadami. Oglądają oni kraje nie z perspektywy utartych szlaków, ale preferują zwiedzanie indywidualne. Tacy turyści doczekali się też odrębnego typu przewodników. Jest jeszcze jeden – ostatni – typ przewodników. To przewodnik obrazkowy, który jest odpowiedzią na zapotrzebowanie kultury obrazkowej dominującej w przekazie medialnym. Publikacje te w pierwszej części zawierają opis miejsca (historia, przyroda), a później w $\frac{2}{3}$ swej objętości opisują miejsce (miasto, region itp.) przy pomocy różnoformatowych fotografii.

Do analizy wybrano przewodniki opisujące cały kraj, a nie jego część. Pominięto wydawnictwa specjalistyczne (np. przewodniki dla rowerzystów, miłośników sportów wodnych, takich jak choćby kajakarstwo). Analiza nie obejmuje również przewodników wydanych przez organizacje ziomkowskie. W niemieckich przewodnikach turystycznych, wydanych na przestrzeni przeszło półwiecza, w których zaczęto pisać o Polsce, zawsze zamieszczano informacje o Bydgoszczy. Badaniami objęto za to przewodniki turystyczne wydawane w Polsce od lat 60. XX wieku do 1980 r., które po przetłumaczeniu na język niemiecki były dostępne na wschodni niemieckim rynku wydawniczym, jak też jedyny przewodnik opublikowany w NRD w 1980 r. oraz przewodniki pisane w RFN. Materiał stanowią publikacje wydawane zarówno przed zjednoczeniem Niemiec, jak i po nim. Ponadto trzeba podkreślić, iż kategoria przewodników wydanych w zjednoczonych Niemczech nie stanowi jednorodnej grupy. Nie chodzi tu o ich podział na kategorie przewodników kieszonkowych, bedekery czy też wydawnictwa najnowszej generacji, czyli przewodniki obrazkowe zwane przewodnikami wizualnymi (na temat zasadności podziału i charakterystyki typologicznej zob. Geise 2009), mamy w tym wypadku bowiem do czynienia nie tylko z pozycjami redagowanymi przez autorów niemieckich, ale też przez międzynarodowe zespoły, przez osoby pochodzące z Polski i mieszkające w Niemczech. Od ostatniej dekady ubiegłego wieku niemiecki rynek przewodników wzbogacił się o te, które pierwotnie pisane były dla anglojęzycznego odbiorcy i po przetłumaczeniu dostępne są dla niemieckiego czytelnika. Nie da się pominąć faktu, że przewodniki turystyczne przekazują czytelnikowi i potencjalnemu turyście wiedzę na temat opisywanego miejsca, odwołując się do panujących w środowisku odbiorcy stereotypów. Zasygnalizowany powyżej podział świadczy o tym, że przewodniki turystyczne, opisując określone miejsca posługują się autostereotypem (wyobrażeniem o sobie, o swojej grupie społecznej, o swoim kraju) oraz stereotypami jako takimi. Pierwszy przypadek ma miejsce w sytuacji, gdy polscy autorzy pierwotnie

pisali przewodniki dla krajowego odbiorcy, które następnie zostały przetłumaczone na język niemiecki. W drugim przypadku autorzy piszą o Polsce z myślą o obcym – niemieckim lub anglojęzycznym – czytelniku (potencjalnym turyście), jako pierwotnym odbiorcy. Nie da się też pominąć kontekstu społeczno-historycznego związanego z okresem napisania przewodnika, gdyż te same obiekty i wydarzenia historyczne mogą być postrzegane w odmienny sposób w różnych okresach historycznych.

W analizie odwołano się do kategorii stosowanych w naukach społecznych wprowadzonych przede wszystkim przez takich uczonych, jak: Walter Lippmann (stereotyp), Georg Simmel (Obcy), Dean MacCannell (atrakcja turystyczna) oraz John Urry (spojrzenie turystyczne) – więcej odnośnie rozumienia ww. terminów i pojęć w: Geise 2007; Geise 2009. Urry wprowadził pojęcie *spojrzenia turystycznego*, które ze względu na jego amerykańską perspektywę może mieć przełożenie na grunt europejski. Z tego powodu jego typologia jest traktowana jako pewien idealny zbiór typów, które w określonej sytuacji mogą, ale nie muszą, występować. Oto propozycja Urry'ego (2007):

- **Spojrzenie antropologiczne** (opis miejsc w szerszym kontekście z uwzględnieniem warunków kulturowych)
- **Spojrzenie historyczno-religijne** (prezentacja budowli sakralnych jak też świeckich oraz ich związku i roli w historii Polski, jak też Niemiec)
- **Spojrzenie socjologiczne** (postrzeganie opisywanych i wizualizowanych miejsc wraz z ich uwarunkowaniami społecznymi)
- **Spojrzenie ekologiczne** (docenianie i zwracanie uwagi czytelnikowi na wyjątkowość walorów przyrodniczych, ale też troska o środowisko naturalne)
- **Spojrzenie rekreacyjne** (destynacja miejscem zbiorowego wypoczynku oraz rozrywki, natura i jej walory wykorzystywane i traktowane w sposób aktywny)
- **Spojrzenie romantyczne** (spoglądanie na naturę poprzez romantyczną perspektywę – ten charakter budzi jednocześnie podziw i respekt, i tym samym nie stanowi zachęty do aktywnego wypoczynku, lecz do samotnej, nabożnej kontemplacji)
- **Spojrzenie nostalgiczne** (określone miejsca – najczęściej miasta, ale i krajo-brazy – mają u czytelnika wywołać określone wspomnienie, przywołać miejsca pamięci znane z dzieciństwa lub z rodzinnych opowieści)
- **Spojrzenie propagandowo-ideologiczne** (wymowa opisu lub podporządkowana panującemu systemowi i porządkowi politycznemu)
- **Spojrzenie informacyjno-praktyczne** (zawiera w sobie przydatne wiadomości, które mogą okazać się pomocne i użyteczne w czasie podróży i pobytu u Obcego)

Przewodnikiem, który rozpoczyna historię opisu Polski dla niemieckiego czytelnika jest zbiorowa pozycja pod red. Z. Uszyńskiej z 1961 r. (czyli roku wybudowania Muru Berlińskiego i de facto definitywnego podziału na NRD i RFN) pt. „Polen. Reiseführer”. Jest to jedyny przewodnik o takiej formie – ma postać 7-tomowego boksu mieszczącego się w kartonowym pudełku. Drugim przewodnikiem z poprzedniego systemu politycznego jest publikacja A. Bajcara, wydana pierwotnie w 1964 r. i wznawiana kilkakrotnie do 1980 r. (treść praktycznie bez istotnych zmian, poza danymi statystycznymi oraz doбором fotografii). Obie wspomniane pozycje, ze względu na przekaz treści, można na użytek tego opracowania nazwać socjalistyczną wersją bedekera. Co jest równie charakterystyczne, publikacje te opisują Polskę z perspektywy proponowanych tras (można zadać retoryczne pytanie, czy poza tymi zaproponowanymi trasami „odkrywania” Polski nie ma nic interesującego, a może trasy zostały narzucone odgórnie?! – nie czas i miejsce na dociekanie na tak postawione pytania, poza tym tego typu rozważania wykraczałyby poza istotę analizy i kierowałyby ją na inne tory myślowe).

Przewodnik z 1961 r. (Uszyńska) przywodzi na myśl wydawnictwa z okresu międzywojnia: jedynymi wizualizacjami opisywanych miejsc są grafiki budowli i bardzo schematyczne plany centrów miast. Informacja na temat miasta rozpoczyna się od stwierdzenia, że miasto ma przemysłowy i handlowy charakter i leży nad Kanałem Bydgoskim. Z całego przekazu nie wynika, kto i kiedy wybudował ów Kanał. Z zabytków wymieniono kościół farny i siostr Klarysek oraz Muzeum L. Wyczółkowskiego.

Publikacje A. Bajcara to swoiste *signum temporum* i nie chodzi o treść, ale o przekaz wizualny. Przewodnik z 1971 r., czyli z początku rządów E. Gierka, prezentuje się niczym biuletyn propagandy sukcesu. Jest to jedyny przewodnik, w którym do rangi atrakcji turystycznych podnosi się nowo wybudowane ratusze (Koszalin), stocznię im. Lenia w Gdańsku, czy też walcownię w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Bydgoszcz to miasto przemysłowe (wymieniony z nazwy zakład „Eltra”, ale już „Kobra” o przedwojennych, choć polskich korzeniach, została wymieniona ogólnikowo jako zakład produkcji obuwia) leżące pośród lasów nad Brdą, Wisłą i Kanałem Bydgoskim. Autor wspomina (bez podania nazw) o funkcjonowaniu w mieście dwóch teatrów, filharmonii oraz ATR. Z zabytków wymienia się spichrze, pomnik ofiar faszyzmu na Starym Rynku, kościół farny, kościół siostr Klarysek, „bydgoską Wenecję” (która w tamtym czasie raczej nie była chlubą miasta – przyp. autora). Podobnie jak w przypadku poprzedniego wydawnictwa, jest tu wzmianka o „Krwawej Niedzieli” (na temat genezy zajść nie ma jednoznacznych wyjaśnień) oraz o cmentarzu ofiar na Wzgórzu Wolności, miejscu upamiętniającym ofiary wojny.

Obie publikacje wymieniają budowle powstałe w okresie zaboru pruskiego (np. Kanał Bydgoski) i nie informują czytelnika o tym, kto był tego inicjatorem. Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę czas ich powstania i uwarunkowania geopolityczne. Z tych samych względów, wspominając o czasach wojny, posługują się używaną wtedy nomenklaturą (terror nazistowski). Są świadectwem epoki, w której powstały, poza tym (pomijając całą sferę negatywnych konotacji z ww. słowami) było jeszcze za wcześnie od zakończenia wojny, by pisać z mniejszym wydzwiciem emocjonalnym. Żyły bowiem wtedy jeszcze osoby, które jej doświadczyły.

W latach 70. trafił do zachodnioniemieckiego odbiorcy, mały objętościowo, przewodnik turystyczny autorstwa Hansa Birkhäusera pt. „Polen”. Jego skromna objętość nie świadczy o tym, że był on prekursorem przewodników kieszonkowych. Bardziej skłaniać się można w kierunku tłumaczenia, iż pod koniec lat 70. Polska otwierała się na turystów zza „żelaznej kurtyny” (szczególnie z RFN) i dla nich taki krótki przewodnik był wystarczający, spełniał swoje funkcje. Jest to pierwsza publikacja, w której informacja o mieście jest wzbogacona fotografią spichrzy nad Brdą. Jest ona bardzo neutralna (rok założenia, straty podczas najazdu szwedzkiego, okres pruski, „Krwawa Niedziela”), ponadto wymienia się kościół farny i „Wenecję bydgoską” (bez wyjaśnienia, co ta nazwa oznacza).

Jedyny przewodnik turystyczny napisany przez wschodnioniemieckiego autora ukazał się w 1980 r. (Polte 1980). Jest on też specyficzny, ponieważ poza mapami fizycznymi Polski nie przedstawia żadnych innych wizerunków opisywanego kraju (czy to obawa przed tym, że można by pokazać pruskie dziedzictwo?!). Podobnie jak w poprzednio omawianych przewodnikach, miasto zostaje zaprezentowane z perspektywy nadania praw miejskich przez Kazimierza Wielkiego, kościoła sióstr Klarysek, kościoła farnego, spichrzy, „Krwawej Niedzieli”, zakładów obuwniczych i rowerowych, dwóch teatrów, szkoły wyższej i filharmonii. Na uwagę zasługuje tytuł publikacji: „Reiseratgeber Volksrepublik Polen” (Podróżny doradca. Polska Rzeczpospolita Ludowa). W tym okresie (rok wydania przewodnika 1980), ministrem oświaty była żona przywódcy partyjnego – Margot Honecker, która miała plany związane ze zmianą niemieckiego nazewnictwa. Stąd zamiast *przewodnik* (Reiseführer) pojawił się w tytule *podróżny doradca/doradca w podróży* (Reiseratgeber). W tamtym czasie wszędzie tam, gdzie to było możliwe, zastępowano słowa lub wyrażenia nowymi tworamii językowymi.

Po zjednoczeniu Niemiec ukazało się kilka przewodników (analiza obejmuje okres do akcesji Polski w struktury Unii Europejskiej w 2003 r.), ale tylko w niektórych można było znaleźć informacje o Bydgoszczy. Taką publikacją był przewodnik „Polen” wydany przez wydawnictwo Baedeker (wydania z lat

1989–1994), gdzie poza planem Starego Miasta i zdjęciem spichrzy pojawił się krótki opis miasta. Rozpoczyna się on od informacji na temat umiejscowienia Bydgoszczy w warunkach naturalnych (Brda uchodząca do Wisły, pradolina Noteci, Puszcza Bydgoska). Nie zapomina się też o historii, tu nie pomija się okresu pruskiego, ale też zbyt nie eksponuje się rozbudowy miasta w tamtym czasie. Opisując farę, nie tylko wymienia się styl architektoniczny świątyni, ale też odnotowuje istnienie obrazu madonny w ołtarzu głównym. W opisie kościoła i zakonu bernardynów nie wspomina się, że uległ on kasacji pod pruskim zaborcą. Po raz pierwszy natomiast jest wzmianka, że z wieży kościoła sióstr Klarysek odgrywany jest w południe i o 18.00 hejnał. Wymienia się hotel Pod Orłem i secesyjne kamienice na ul. Gdańskiej.

W wydany w 2002 r. przewodniku pod tym samym tytułem – „Polen”, autorstwa mieszkającego w Niemczech polskiego historyka sztuki (Tomasza Torbusa), jest informacja na temat Bydgoszczy. Nie wzbogacono jej jednak żadnymi zdjęciami, mapami lub planami świątyni. Na stronie poprzedzającej opis miasta jest fotografia drzwi z katedry w Gnieźnie, a za notką o grodzie nad Brdą, przy okazji omawiania Strzelna, znajduje się rzut bryły XIII-wiecznego kościoła w tym mieście. Jak przystało na bedeker historyczny, informacje na temat Bydgoszczy są treściwe i przepełnione mnogością dat (rok nadania praw miejskich, przejście pod panowanie pruskie itp.). Zgodnie ze stanem faktycznym, pisząc o hotelu Pod Orłem, autor wspomina, że jest on wybudowany w stylu eklektycznym, a w kontekście okresu pruskiego podaje się fakt powstania Kanału Bydgoskiego. Oprócz tego autor wymienia spichrze, farę, Muzeum Okręgowe i kościół Klarysek, z odgrywanym z jego wieży hejnałem o 12.00 i 18.00.

Jedyny w materiale przewodnik dla travelersów pochodzi z 2003 r. W porównaniu np. z bedekerami zawiera on mało zdjęć, które są wyłącznie czarno-białe. Oprócz tego publikacja zawiera plany większych miast oraz czarno-białe mapy opisywanych części kraju. Przekaz o Bydgoszczy rozpoczyna się od podania faktu, że miasto zostało wybudowane na bazie starego grodu nad Brdą. Wymienia się Kanał Bydgoski i umiejscawia go w okresie pruskim, w opisie Starego Rynku wspomina się zburzoną zachodnią pierzeję z kościołem i kolegium jezuitów. Data wydania przewodnika zbiegła się z początkiem rewitalizacji Wyspy Młyńskiej, co nie uszło uwadze autorów. Opisując Muzeum Okręgowe, podali godziny otwarcia i ceny biletu wstępu. Wymienia się tu nie tylko ul. Gdańską, ale również Dworcową z secesyjnymi kamienicami. Jako jedyny przewodnik podaje informację o istnieniu bazyliki pw. św. Wincentego à Paulo, wzbogacając ją o dane dotyczące pojemności (mieści 12 tys. wiernych). Tu też jedynie zamieszczono bardzo rozbudowaną część informacyjną o hotelach, restauracjach, pubach i klubach

(wymieniono „Mózg”) oraz o lokalizacji dworca kolejowego i autobusowego, a przy okazji wzmianki o filharmonii i teatrze podano również numery telefonów i adresy stron internetowych.

Najbardziej skąpe informacje znajdują się w przewodniku obrazkowym z 2001 r. Jest tu kilka zdań odnośnie historii transportu materiałów i soli Brdą i Wisłą do Gdańska oraz wzmianki na temat fary, kościoła Klarysek i biblioteki wojewódzkiej ze zbiorem starodruków. Mimo że w przewodniku jest mnóstwo fotografii, żadna z nich nie odnosi się do Bydgoszczy.

Analiza wskazała na pewne prawidłowości – do 1989 r. przewodniki wydawane w Polsce, NRD oraz RFN, zarówno bedekery, kieszonkowe, kompaktowe, jak i dla plecakowych travelersów, zawierały mniej lub bardziej rozbudowany przekaz dotyczący Bydgoszczy. Natomiast po 1990 r. zauważalna jest pewna tendencja do pomijania informacji o mieście nad Brdą w przewodnikach kompaktowych i kieszonkowych. Bydgoszcz, jako miasto, godne opisu i obejrzenia zostało wymienione w ośmiu publikacjach na trzydzieści tytułów, które ukazały się między 1960 a 2003 r.

Charakterystyczne są też wprowadzane do publikacji nazwy własne dotyczące miasta i geografii. Przewodniki pisane w Polsce i w NRD posługiwały się wyłącznie polską nomenklaturą, natomiast w zjednoczonych Niemczech stosowano równoległe oznaczenia dwujęzyczne (np. Bydgoszcz/Bromberg; Brda/Brahe).

Znamiennym, i poniekąd dającym dużo do myślenia, jest fakt wykorzystania środków wizualnych w postaci planów miast i zdjęć do wzbogacenia i uzupełnienia opisu miasta. Skromne posługiwanie się tymi formami komunikacji sugeruje, iż Bydgoszcz postrzegana jest jako destynacja mało atrakcyjna dla turysty zagranicznego. Plan miasta wykorzystano praktycznie tylko w pozycjach redagowanych w Polsce do 1980 r. (Bajcar 1964–1980) oraz we wschodnioniemieckim bedekerze (Polte 1980). Równie incydentalnie przedstawia się sprawa związana z wzbogaceniem treści tekstowych przekazem wizualnym w formie zdjęć. Użyto ich tylko trzy razy i zawsze w wydawnictwach typu bedeker. Może to sugerować – zdaniem autorów i wydawnictw – brak przejawów turystycznej atrakcyjności miasta. Jak już wspomniano, tylko w dwóch przewodnikach znalazła się wizualizacja miasta w postaci spichrzy (Baedeker 1991–2004).

Inny wymiar spojrzenia historycznego szczególnie widoczny jest w pracach z początkowego okresu przewodnikowego (Uszyńska 1961; Bajcar 1964), kiedy to historię Bydgoszczy osadza się we wczesnym średniowieczu, jeszcze przed nadaniem przez Kazimierza Wielkiego praw miejskich. Prócz tego przewodniki te są przykładami werbalnej ekwilibrystyki – jeżeli wspominają o Kanale Bydgoskim, czy też o kolei, które to inwestycje przyczyniły się do rozwoju miasta, to nie podają, kto był inicjatorem i pomysłodawcą tych przedsięwzięć.

Natomiast spojrzenie martyrologiczne przejawia się praktycznie we wszystkich przewodnikach redagowanych w Polsce do 1989 r. Dotyczy to nie tylko opisów związanych z wydarzeniami nazywanymi „Krwawą Niedzielą”, ale też podaje się wszystkie możliwe miejsca powiązane z ofiarami poległymi w czasie II wojny (np. cmentarz na Wzgórzu Wolności oraz fordońską Dolinę Śmierci). Praktycznie żaden przewodnik – bez względu na miejsce i czas wydania – nie podważa tezy związanej z niemiecką genezą i dywersją zamieszek z 3 września 1939 r.

Jedynym wyjątkiem w tym kontekście jest autor odosobnionego przewodnika wydanego w NRD (Polte 1980), który temat historii miasta skrzętnie pomija – w to miejsce przekazuje informacje o Bydgoszczy jako ośrodkiem przemysłowym i centrum sportowym, znanym z osiągnięć lekkoatletów, wioślarzy, kajakarzy i pływaków. Tym samym, wpisuje się on idealnie w hipotezę o zależności przekazu od czasu historycznego i etniczności autora. Jest potwierdzeniem jej słuszności. Wszak w NRD pomijano milczeniem pewne fragmenty niemieckiej historii, ale równocześnie kładziono też duży nacisk propagandowy na rozwój sportu.

W świetle przeprowadzonej analizy można stwierdzić, iż Bydgoszcz to przede wszystkim zbiór budowli o charakterze religijnym (kościół katolickie), jak i świeckim (muzea). To z jednej strony sankcjonuje tezę o mieszczańskim rodowodzie przewodników, które opisywane destynacje sprowadzają i ograniczają do prezentacji dziedzictwa katolickiego (Barthes 2000), a z drugiej strony wskazuje, iż nawet przewodniki prezentujące inne, poszerzone spojrzenie – tak jak z reguły czynią to pozycje skierowane do turystów-podróżników (travelers) – nie wychodzą poza mieszczański standard opisu. Jedynym wyjątkiem jest prezentacja relatywnie bogatej oferty spędzenia czasu wolnego, która została ograniczona do wskazania restauracji i pubów.

Bywają przewodniki (uwaga ta dotyczy szczególnie bedekerów historycznych oraz przewodników wydawanych zarówno w Polsce, jak i w Niemczech do 1989 r.), które marginalizują lub wręcz pomijają całą sferę dotyczącą przeszłości i pruskiego dziedzictwa miasta. Zebrany materiał pozwala sądzić, iż bedekery historyczne, a tym samym ich czytelnik i potencjalny turysta, nie jest zainteresowany społeczno-kulturowym wymiarem opisywanej destynacji. Przejawia się to również zupełnym brakiem informacji dotyczących bazy hotelowo-gastronomicznej. A to z kolei sugeruje, iż tego typu turysta, zdany jest wyłącznie na zaprogramowany i zorganizowany pobyt znany z autokarowych „objazdówek” lub tzw. Studienreise, czyli wyjazdów studyjnych. Na przeciwległym biegunie plasować się powinien czytelnik przewodników pisanych z myślą o turystach-podróżnikach. W tych publikacjach zakłada się, że ich odbiorca jest ciekawy świata i nie ma

obaw przed kontaktem z odwiedzanym miejscem. Z kolei baza hotelarsko-gastronomiczna była prezentowana we wszystkich typach przewodników pisanych w Polsce do 1989 r., również w pozycjach, których odbiorcami z założenia mieli być – z reguły preferujący niezorganizowany pobyt – turyści typu *travelers*.

Autorzy wspomnianych materiałów tylko z rzadka informują czytelnika – i tym samym potencjalnego turystę – o szczegółach i ciekawostkach, jak np. o granym dwa razy w ciągu dnia (w południe i o godz. 18.00) – hejnale z wieży kościoła klarysek.

Przeobrażenia roku 1989 mają swe wielorakie i czasem wielce zaskakujące konsekwencje. Praktycznie dopiero po tym okresie niemieccy autorzy przewodników dostrzegają prawdziwe oblicze powojennej Polski, z jej kryzysami, strajkami, ofiarami protestów społecznych. Wcześniej temat ten – zapewne na skutek wewnętrznego samoograniczenia się autorów wynikającego z niechęci do podejmowania „trudnych” tematów – nie funkcjonował w ich świadomości, a co się z tym wiąże, nie był multiplikowany na kartach wydawanych publikacji.

Konkludując, przekaz zawarty w przewodniku turystycznym, by spełniał swą funkcję, musi do pewnego stopnia odwoływać się i czerpać z doświadczeń opartych na stereotypie dotyczącym opisywanego miejsca, nieznanego, celu podróży, czyli destynacji. Bowiem stereotyp jest fundamentem tożsamości grupowej. Z reguły autor pisze z myślą o swojej grupie, wyjątek stanowiły przewodniki pisane w Polsce do 1989 r. W pozostałych przypadkach (nawet, gdy autor był Polakiem, to mieszkał w Niemczech) zasada ta znajduje swoje potwierdzenie. Dla osoby narażonej na oceny stereotypowe, niektóre przykłady mogą być irytujące (np. chłop z koniem, wiejscy pijackowic, przejawy biedy itp.), ale dla turysty, dla osoby z zewnątrz, która przybywa gdzieś na krótko, tego typu przykłady świadczą o egzotyce i podnoszą poziom turystycznej atrakcyjności. Nie można zapominać, iż przewodnik turystyczny poza stroną informacyjno-praktyczną zawiera w sobie elementy literatury rozrywkowej, a to wymusza odwoływanie się do pewnej konwencji – bazy i bieda, jako przejawy turystycznego „folkloru” zostają ocieplone widokami plaż, gór lub sielsko-anielskimi wizualizacjami bocianich gniazd.

Niniejsza analiza dowiodła braku znaczących przejawów dynamiki obrazu Bydgoszczy i bydgoszczan. Można jedynie z ubolewaniem stwierdzić, że nie przykładła się dużej wagi do opisu miasta. Najwidoczniej Bydgoszcz jest za mało wyrazista i tym samym za mało „atrakcyjna” w MacCannellovskim rozumieniu. Okazuje się, że ani ufundowanie ponad 100 lat temu przez Lewina Aronsohna statuy Łuczniczki, która stała się symbolem miasta, ani też znane osoby, jak Walther Leistikow czy Marian Rejewski, któremu udało się złamać kod Enigmy, nie są na tyle nośni medialnie, by kreować wizerunek miasta na zewnątrz.

Żaden z autorów wybranych do omówienia przewodników – również i ci, którzy postrzegają Polskę jako całość, poprzez tragedię holokaustu, i z pietyzmem informują czytelników o śladach byłej kultury żydowskiej – nie zamieszcza informacji dotyczącej pierwiastka judaistycznego na terenie Bydgoszczy (mowa o przedwojennych synagogach i kirkutach w Bydgoszczy i Fordonie). Tym samym, brak spojrzenia antropologicznego, czy też socjologicznego, sprawia, iż historia miasta zostaje zubożona o wymiar międzykulturowy. Nie był on, co prawda, w Bydgoszczy tak doniosły, jak to miało miejsce np. w Łodzi czy Lublinie, ale stanowił pewien element życia i koegzystencji społeczności na tym terenie.

Brak również spojrzenia na miasto jako na miejsce oferujące możliwość dobrego wypoczynku i relaksu. W świadomości autorów nie istnieje zarówno parkowa zieleń miejska, jak i tereny znajdujące się na obrzeżach miasta, takie jak kompleks wypoczynkowy w Mysłęcinku.

Bibliografia:

- Baedeker, *Polen. Baedeker*, Ostfildern Baedeker (red.) 2003.
Bajcar A., *Polen. Reiseführer*, Interpress, Warszawa 1971.
Barthes R., *Mitologie*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.
Birkhäuser H.A., *Polen. Pfützner*, München 1979.
Bousfeld J., Salter M., *Polen*, M. Müller Verlag, Erlangen 2003.
Geise P., *Stereotypowe postrzeganie Polski w niemieckich przewodnikach turystycznych*, [w:] „Narody w Europie. Tożsamość i wzajemne postrzeganie”, red. L. Zieliński, M. Chamoł, Wyd. Uczelniane WSG, Bydgoszcz 2007.
Geise P., *Polska i Polacy w świetle niemieckich przewodników turystycznych*, Uniwersytet Wrocławski, (mps rozprawy doktorskiej), Wrocław 2009.
MacCannell D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Wyd. MUZA, Warszawa 2002.
Polte W., *Volksrepublik Polen*, VEB Tourist-Verlag, Berlin/Leipzig 1980.
Polyglott APA Guide, *Polen. Langenscheidt*, KG, Berlin/München 2001.
Torbus T. (2002), *Polen. Du Mont*, Köln 2002.
Urry J., *Spojrzenie turysty*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
Uszyńska Z., *Polen. Reiseführer*, AGPOL, Warszawa 1961.